

niech mi da przylgnąć do Ciebie, jedynego i prawdziwego Boga.
I niech będzie szczęśliwym końcem życia mego.
Błagam Cię, abyś mnie grzesznego na niewypowiedziane gody wprowadzić
raczył, gdzie Ty z Synem Swoim i z Duchem Świętym,
dla Twoich wybranych jesteś światłością prawdziwą,
zupelnym nasyceniem, weselem wiecznym, radością i szczęściem
doskonałym. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Akty uwielbienia Eucharystii :

Niech będzie Bóg uwielbiony.
Niech będzie uwielbione Święte Imię Jego.
Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy
Bóg i prawdziwy człowiek.
Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe.
Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza.
Niech będzie uwielbiona Jego Krew najdroższa.
Niech będzie uwielbiony Duch Święty Pocieszyciel.
Niech będzie pochwalona Bogarodzica, Najświętsza Panna Maryja.
Niech będzie pochwalone Jej Święte i Niepokalane Poczęcie.
Niech będzie pochwalone Jej chwalebne Wniebowzięcie.
Niech będzie pochwalone Imię Maryi, Dziewicy i Matki.
Niech będzie pochwalony Św. Józef, Jej przeczysty Oblubieniec.
Niech będzie uwielbiony Bóg w swoich Aniołach i w swoich Świętych. Amen.

Modlitwa Anioła Pokoju z Fatimy na przebłaganie Boga :

O Mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Błagam
Cię o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Ciebie, nie uwielbiają Cię, nie
ufają Tobie i nie kochają Cię. Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu, Duchu
Święty, uwielbiam Cię z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew,
Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach
świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, którymi
jest On obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i
Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników.
Amen .

- *(tak modlił się Anioł Pokoju wraz z dziećmi Fatimskimi)*

Wydruk na stronie internetowej : prorocykatolik.pl

Cześć dla Chrystusa Króla Eucharystycznego i Najświętszej Maryi Panny.

Święty Maksymilian: „Właśnie po to
istnieją Sakramenty Św. zwłaszcza
Eucharystia, byśmy otrzymali moc do
pokonania wszystkich przeszkód w
dążeniu do Boga, w coraz gorętszym
umiłowaniu Go, w upodobnieniu się do
Boga, w zjednoczeniu się z Bogiem
samym”.



NAUKA O KOMUNII ŚWIĘTEJ

O duchowych skutkach adoracji
Przenajświętszego Sakramentu i godnego
przyjmowania Komunii Świętej .

Aby z Komunii Świętej uzyskać wielki
pożytek, powinno się do tego Sakramentu przystąpić z wielką czcią i
pobożnością, na kolanach z żywą wiarą, miłością i pragnieniem. Jeden raz
dziennie na Mszy Świętej z rąk kapłana celebransa.

Jak ktoś jest chory może przyjąć z rąk kapłana w domu. Pamiętajmy
zawsze przyjmujemy z pateną aby okruszki Ciała Pańskiego nie zostały na
naszych ubraniach i żeby nie spadły na ziemię, żebyśmy nie mieli Boga pod
nogami !!!

Św. Faustynie Pan Jezus powiedział: „Pragnę jednoczyć się z duszami
ludzkimi, rozkoszą Moją jest jednoczyć się z duszami. Wiedz o tym
córko Moja, kiedy przychodzę w Komunii Świętej do serca ludzkiego,
mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze
nawet nie zwracają uwagi na Mnie, pozostawiając Mnie samego, a
zajmując się czym innym. O, jak Mi smutno, że dusze nie poznały
Miłości. Obchodzą się ze Mną jak z czymś martwym”. (Dz 1385)

Św. Faustyna: „Przed każdą Komunią Świętą gorąco prosim Matkę
Bożą, aby mi dopomogła w przygotowaniu duszy na przyjęcie Syna
Swego i wyraźnie czułam Jej opiekę nad sobą”. Prosiła również Matkę
Bożą o to, „aby raczyła rozpalic w jej duszy ogień miłości Bożej, jaką
płonęło Jej czyste Serce w chwili Wcielenia Słowa Bożego”. (Dz 1114)
Prośmy Matkę Bożą, abyśmy mieli podobne pragnienie przyjęcia Pana
Jezusa do swego serca, jakie miała Matka Najświętsza. Korzystajmy z tego
Sakramentu Miłości, jeśli to możliwe, to każdego dnia.

Pamiętajmy że Ciało które przyjmujemy w Hostii Świętej w Komunii
Świętej to Ciało umęczonego Ukrzyżowanego Chrystusa, a więc jest to
Ofiara. Hostia – znaczy Ofiara.

Niech zachętą będą dla nas te fragmenty z książki **Mistyczne Miasto Boże**, siostry Marii z Agredy która opisała życie Matki Bożej na podstawie przeżyć mistycznych które dane było jej oglądać :

„...Na szczególną uwagę zasługuje sposób, w jaki Maryja uroczyście obchodziła ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu. Prosiła wtedy Aniołów aby wspierali Ją w pieśniach pochwalnych i dziękczynnych wielbiących Pana. Cudowna była gorliwość, z jaką Królowa Niebios przygotowywała się na przyjęcie Komunii Świętej. Przyjmowała ją niemal codziennie, z wyjątkiem tych dni kiedy przebywała w swojej samotni. W wieczory poprzedzające dni Komunii Świętej Maryja w swojej alkwie oddawała się różnym ćwiczeniom, leżąc krzyżem na ziemi, padając na twarz, odmawiając różne modlitwy i oddając hołd Bogu w Trójcy Jedynemu. Błagała Pana aby nie patrzył na Jej marność i udzielił łaski wzięcia udziału w Komunii swego Najświętszego Syna obecnego w Przenajświętszym Sakramencie. Błagała Boga, aby raczył Jej udzielić dobrodziejstwa w imię miłości i dobroci, w jakiej Bóg Wcielony przebywa w Sakramencie w swym świętym Kościele. Ofiarowywała Bogu życie i śmierć Jezusa, a również godność, z jaką Pan Jezus sam sobie udzielił Komunii Świętej. Ofiarowywała Panu zjednoczenie natury ludzkiej z Bóstwem w Osobie Chrystusa, wszystkie dzieła, jakie spełnił Jezus od chwili poczęcia w Jej dziewiczym łonie, całą świętość i czystość natury Aniołów i ich dzieł, a na ostatku wszystkie dobre uczynki sprawiedliwych którzy żyli kiedykolwiek i żyć jeszcze będą.

Następnie Maryja wzbudzała w sobie akt głębokiej pokory. Uważała siebie za proch w porównaniu z nieskończoną Istotą Boga, wobec której istoty stworzone są tak marne i małe. Ponieważ uważała się za najniższe z wszystkich stworzeń, w niezrównanej pokorze prosiła Aniołów, aby wraz z Nią błagali Pana, iżby przygotował Ją do godnego przyjęcia Przenajświętszego Sakramentu.

Gdy nadchodziła godzina Komunii Świętej Maryja wysłuchiwała Mszy świętej, którą zazwyczaj odprawiał św. Jan. Przy końcu Mszy padając uprzednio trzykrotnie na kolana (na cześć Trójcy Przenajświętszej którą miała przyjąć do Swojej Duszy – na cześć Boga Ojca , Syna Bożego, Ducha Świętego) , Maryja przystępowała do Komunii Świętej. Cała rozpalona miłością przyjmowała do Swojego Najczystszeo Serca, Syna ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie, po przyjęciu Komunii Świętej wracała do swego miejsca odosobnienia i spędzała tam trzy godziny w świętym skupieniu. Św. Jan miał to szczęście, że w takim momencie widział nieraz Maryję, otoczoną jasnością i promieniującą jak słońce”.

Modlitwy na uwielbienie i przebłaganie Przenajświętszego Sakramentu

Ofiarujemy Komunię Świętą w intencjach Niepokalanego Serca Maryi. Matka Boża wtedy będzie mogła wiele uczynić i uratować wiele dusz.

Modlitwa przed przyjęciem Komunii Świętej :

Matko Boża przygotuj moją duszę na przyjęcie Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, pokornie Cię proszę rozpal w mojej duszy ogień Miłości Bożej jaką płonęło Twoje Niepokalane Serce w chwili Wcielenia Słowa Bożego. Niech moje serce przeniknie Płomień Miłości Twojego Niepokalanego Serca i połączy je z Eucharystycznym Sercem Twojego Boskiego Syna. Amen.



Modlitwy po Komunii Świętej : dziękczynne :



Witaj Królu , królów , Panie panujących w moim sercu , Niech Ci będzie cześć, chwała i uwielbienie Ukrzyżowany Po Trzykroć Święty Boże że przychodzisz do mnie, oddaję Bożej Opatrzności całe moje życie i wszystkie moje sprawy. Panie Jezu Chryste kieruj mną, bądź moją mocą i tarczą. Pokornie proszę pobłogosław swoją wszechmocną Prawicą mnie , cały Kościół Święty, i wszystkich ludzi na ziemi, aby Twoje Królestwo zajaśniało nad całym światem. + W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Modlitwa Świętego Tomasza z Akwinu po przyjęciu Komunii Świętej :

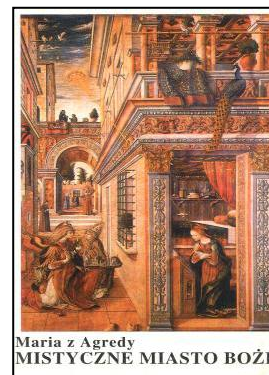
Panie Święty, Ojczy wszechmogący, wiekuisty Boże. Dziękuję Ci, żeś mnie grzesznego, niegodnego sługę swego, nie dla moich zasług, lecz jedynie z łaski miłosierdzia Swego nakarmił najdroższym Ciałem i Krwią Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Proszę Cię, niech ta Komunia Święta nie zwiększy mej winy zasługującej na karę; lecz wyjedna mi zbawienne odpuszczenie grzechów.

Niech uzbraja mą wiarę, niech służy za tarczę dobrej woli, niech usuwa występki, niech wykorzenia złe żądze i wszelką nieczystość, niech mi przymnaża miłości, cierpliwości, pokory i posłuszeństwa, niech mnie broni skutecznie przeciw zasadzkom nieprzyjaciół, tak jawnych jak i skrytych, niech uśmierza zupełnie namiętności duszy i ciała,

z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, którymi jest On obrażany! Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników. Następnie powstając, wziął znowu w rękę kielich i Hostię. Hostię podał mnie, a zawartość kielicha dał do wypicia Hiacyncie i Franciszkowi, jednocześnie mówiąc: – *Przyjmijcie Ciało i pijcie Krew Jezusa Chrystusa straszliwie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagradzajcie zbrodnie ludzi i pocieszajcie waszego Boga. Potem znowu schylił się aż do ziemi, powtórzył wspólnie z nami trzy razy tę samą modlitwę: „Przenajświętsza Trójco... etc.” i zniknął. Natchnieni nadprzyrodzoną siłą, która nas ogarniała, naśladowaliśmy Anioła we wszystkim, to znaczy uklękliśmy czołobitnie jak on i powtarzaliśmy modlitwy, które on odmawiał. Siła obecności Boga była tak intensywna, że niemal zupełnie nas pochłaniała i unicestwiała. Wydawała się pozbawiać nas używania cielesnych zmysłów przez długi czas. W ciągu tych dni wykonywaliśmy nasze zewnętrzne czynności, jakbyśmy byli niesieni przez tę samą nadprzyrodzoną istotę, która nas do tego skłaniała. Spokój i szczęście, które odczuwaliśmy, były bardzo wielkie, ale tylko wewnętrzne, całkowicie skupiające duszę w Bogu. A również osłabienie fizyczne, które nas ogarnęło, było wielkie. Nie wiem, dlaczego objawienia Matki Bożej wywołały w nas zupełnie inne skutki. Ta sama wewnętrzna radość, ten sam spokój i to samo poczucie szczęścia, ale zamiast tego fizycznego osłabienia, pewna wzmożona ruchliwość. Zamiast tego unicestwienia w Bożej obecności, wielka radość. Zamiast trudności w mówieniu, pewien udzielający się entuzjazm. Lecz pomimo tych uczuć odczuwałam natchnienie, aby milczeć, zwłaszcza o niektórych rzeczach. Podczas przesłuchań czułam wewnętrzne natchnienie, które mi wskazywało odpowiedzi, aby nie odbiegając od prawdy, nie ujawniać tego, co wtenczas powinnam była ukryć. Objawienia Anioła w roku 1916 Łucji poprzedzone były trzema innymi wizjami. W okresie między kwietniem a październikiem 1915 roku, Łucja wraz z trzema innymi dziewczynkami, Marią Rosą Matias, Teresą Matias i Marią Justyną, ujrzały, z tego samego wzgórza Cabeço, ponad lasem znajdującym się w dolinie, zawieszony w powietrzu jakiś obłok bielszy od śniegu, przeźroczysty, w kształcie ludzkiej postaci. Była to postać, jakby ze śniegu, którą promienie słoneczne czyniły nieco przeźroczystą.*

Jest to opis samej siostry Łucji.



Nauka Najświętszej Maryi Panny :

Jeżeli chodzi o przygotowanie do przyjęcia Komunii Świętej, to rozważ sobie: jeśli Ja; która jestem Matką Tego, którego miałam przyjąć do mego serca, uważałam się za niegodną przyjęcia Komunii i używałam tylu środków, by uzyskać czystość odpowiednią do przyjęcia tego Sakramentu, cóż powinnaś czynić ty, która jesteś tak marna, podlegasz tylu błędom i niedoskonałościom! Oczyść świątynię twego serca; zbadaj ją w świetle Bożym i przyzdob cnotami, albowiem przyjmujesz do swego serca odwiecznego Boga. Tylko On był dostatecznie godny przyjąć siebie w Sakramencie. Poproś o pośrednictwo Aniołów i Świętych, aby wyjednali ci łaskę Majestatu Bożego. Przede wszystkim jednak upominam cię, abyś udawała się do Mnie i Mnie o tę łaskę prosiła, albowiem jestem szczególną Patronką i Opiekunką tych, którzy pragną z należytą czystością przyjąć Komunię Świętą. Jeżeli wzywają Mnie w tym celu, stają wtedy przed tronem Najwyższego i proszę Pana o łaskę i miłosierdzie dla tych, którzy godnie chcą przyjąć Go w Przenajświętszym Sakramencie. Wiem bowiem, jak powinno wyglądać miejsce, do którego Pan ma wstąpić. Teraz, gdy jestem w Niebie, nie zaniechałam gorliwości z jaką na ziemi usiłowałam przyczynić się do pomnażania Chwały Bożej. Proś także o pomoc Aniołów, którzy również starają się o to, aby dusze z największą czystością i nabożeństwem przyjmowały Komunię Świętą."

– słowa Matki Bożej. – „ ***Mistyczne Miasto Boże***” czyli żywot ***Matki Bożej wg doznanych objawień siostry Marii z Agredy. Książka wydana za zgodą kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dnia 28.III.1985r.***

Objawienia Fatimskie



Objawienia Anioła Portugalii

Rok przed objawieniami Najświętszej Maryi Panny trójka pastuszków: Łucja, Franciszek i Hiacynta – Łucja de Jesus dos Santos i jej kuzyni Franciszek i Hiacynta Marto – mieszkająca w wiosce Aljustrel, należącej do parafii fatimskiej – miała trzy objawienia Anioła Portugalii, zwanego też Aniołem Pokoju.

Pierwsze objawienie się Anioła Pierwsze objawienie Anioła miało miejsce wiosną lub latem 1916 roku, przed grotą przy wzgórzu Cabeço, w pobliżu Aljustrel, i miało, zgodnie z opowiadaniem siostry Łucji, następujący przebieg: *Bawiliśmy się przez pewien czas, gdy nagle silny wiatr zatrzęsł drzewami, co skłoniło nas do popatrzenia, co się dzieje, ponieważ dzień był pogodny. Wtedy ujrzelśmy w oddali, nad drzewami rozciągającymi się ku wschodowi, światło bielsze od śniegu, w kształcie przezroczystego młodego mężczyzny, jaśniejszego niż kryształ w promieniach słońca. W miarę jak się przybliżał, mogliśmy rozpoznać jego postać: młodzieniec w wieku około 14–15 lat, wielkiej urody. Byliśmy zaskoczeni i przejęci. Nie mogliśmy wypowiedzieć ani słowa. Gdy tylko zbliżył się do nas, powiedział: – Nie bójcie się. Jestem Aniołem Pokoju. Módlcie się ze mną. I klęcząc nachylił się, aż dotknął czołem ziemi. Pobudzeni nadprzyrodzonym natchnieniem, naśladując Anioła, zaczęliśmy powtarzać jego słowa: – **O Mój Boże, wierzę w Ciebie, wielbię Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Błagam Cię o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Ciebie, nie wielbią Cię, nie ufają Tobie i nie kochają Cię.** Po trzykrotnym powtórzeniu tych słów podniósł się i powiedział: – Módlcie się tak. Serca Jezusa i Maryi uważnie słuchają waszych prośb. I zniknął. Atmosfera nadprzyrodzoności, jaka nas ogarnęła, była tak silna, że przez dłuższy czas prawie nie zdawaliśmy sobie sprawy z naszego własnego istnienia, pozostając w tej samej pozycji, w której nas Anioł zostawił, i powtarzając ciągle tę samą modlitwę. Obecność Boga była tak silna i tak dogłębna, że*

nie ośmieliliśmy się nawet odezwać do siebie. Następnego dnia jeszcze czuliśmy się ogarnięci tą atmosferą, która zniknęła bardzo powoli. Żadne z nas nie zamierzało mówić o tym zjawieniu, ale zachować je w tajemnicy. Taka postawa sama się narzucała. Było to tak dogłębne, że nie było łatwo powiedzieć o tym choćby słowa. Zjawienie to zrobiło na nas większe wrażenie, chyba dlatego, że było pierwsze.

Drugie objawienie się Anioła

Po raz drugi Anioł pojawił się latem 1916 roku, przy studni domu Łucji, blisko której bawiły się dzieci. Oto jak siostra Łucja opowiada to, co Anioł powiedział jej samej i jej kuzynom: – *Co robicie? Módlcie się! Módlcie się dużo! Przenajświętsze Serca Jezusa i Maryi chcą okazać przez was miłosierdzie. Ofiarowujcie nieustannie modlitwy i umartwienia Najwyższemu. – Jak mamy się umartwiać? – zapytałam. – Z wszystkiego, co możecie, zróbcie ofiarę Bogu jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, i jako uproszenie nawrócenia grzeszników. W ten sposób sprowadzicie pokój na waszą Ojczyznę. Jestem Aniołem Stróżem Portugalii. Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z pokorą i poddaniem cierpienia, które Bóg wam ześle. I zniknął. Te słowa Anioła wyryły się w naszych umysłach jak światło, które pozwoliło nam zrozumieć, kim jest Bóg, jak nas kocha, jak chciałby być kochany. Pozwoliły nam również pojąć wartość umartwienia, jak ono Bogu jest miłe i jak dzięki niemu nawracają się grzesznicy.*

Trzecie objawienie się Anioła

Trzecie objawienie miało miejsce końcem lata i początkiem jesieni 1916 roku. Także i tym razem w grocie Cabeço. Potoczyło się ono, zgodnie z opisem siostry Łucji, w następujący sposób: *Gdy tylko tam przyszliśmy, padliśmy na kolana i dotknawszy czołami ziemi, poczęliśmy powtarzać słowa modlitwy Anioła: „O Mój Boże wierzę w Ciebie, wielbię Cię, ufam Tobie i kocham Cię etc.” Nie pamiętam, ile razy powtórzyliśmy tę modlitwę, kiedy ujrzelśmy błyszczące nad nami nieznanne światło. Powstałszy, aby zobaczyć, co się dzieje, i ujrzelśmy Anioła trzymającego kielich w lewej ręce, nad którym unosiła się Hostia, z której sphywały krople krwi do kielicha. Zostawiwszy kielich i Hostię zawieszoną w powietrzu, Anioł uklęknął z nami i trzykrotnie powtórzyliśmy z nim modlitwę: – **Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu, Duchu Święty, wielbię Cię***